Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 27 kwietnia 1938 r. | Nr. 114

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064. Adm. 61075 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Idea zjednoczenia narodowego ma podatny grunt

Szef O.Z.N. gen. Skwarczyński

o plotkach, pośle Budzyńskim i rozłamie w Z.M.P.

WARSZAWA, 26.4 (Tel. wł.) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński przyjął przedstawiciela agencji „Iskra" i udzielił mu wywiadu, który podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

— Za kilka dni ma się odbyć pierwsze zebranie Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a ponieważ pewne organy prasy bardzo dowolnie i różnolicie oświetlają jej skład personalny, przeto proszę uprzejmie pana generała o wyjaśnienie, jak należy ustosunkować się do głosów tych niepowołanych komentatorów?

— Wszelkie napaści prasowe na OZN związane zarówno ze składem Rady Naczelnej, jak i innymi wydarzeniami organizacyjnymi z ostatnich dni nie posiadają charakteru zasadniczej dyskusji programowej. Polegają tylko na niezgodnym z prawdą i wyraźnie tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych Obozu. Ten stan rzeczy narzuca wywiadowi, którego panu udzielam charakter sprostowania tych mylnych pogłosek i interpretacyj.

Jest rzeczą charakterystyczną, że personalny skład Rady Naczelnej OZN zaniepokoił nie członków samego Obozu, a tylko te ugrupowania polityczne, które z takich czy innych względów do obozu nie weszły. Oczywiście, w szczerość troski tych polityków o skład Rady Naczelnej nie wierzę i wierzyć nie mogę.

Prasa tych ugrupowań, która dziś tak wiele pisze o sprawach Obozu zwalczała OZN od dawna, również i wówczas, gdy szefem Obozu był płk. Koc. Rozdzieranie więc obecnie szat przez te pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN jest zwykłą komedią, która nie może mnie wzruszyć i której cel jest aż nadto przejrzysty.

Pytał pan o skład Rady Naczelnej OZN. W tej sprawie nie mam właściwie nic do dodania do notatki pt. „W poszukiwaniu zgubionego klucza", zamieszczonej w „Gazecie Polskiej" z dnia 14 kwietnia rb. Faktem jest bowiem, że przy doborze członków do Rady Naczelnej powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością indywidualną kandydatów i zdolnościami ich wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego, który, jak słusznie mówi „Gazeta Polska", rzuciliśmy już dawno do Wisły.

Oczywiście nieprawdą jest żeby w ten sposób dobrany skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiejkolwiek „grupie", a przytaczanie przez prasę wiadomości o rzekomym opanowaniu Rady Naczelnej przez t. zw. „grupę naprawiaczy" jest zupełnie błędne i gołosłowne.

Mogę tylko stwierdzić jasno że w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo. Kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo-polityczną OZN z dnia 21.2.1937 od której na krok nawet ani na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Ostatnio na łamach prasy pewnego kierunku politycznego pojawiły się insynuacje, że OZN zboczył od tradycji Józefa Piłsudskiego.

Oczywiście wobec panów spod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby udowadniania fałszu ich twierdzenia. O wierności wobec zasad Wielkiego Marszałka świadczą nie słowa tylko, lecz całe życie moje i moich przyjaciół z Obozu. Wątpię, czy ktoś z tego typu krytyków ma uczciwe i moralne prawo do formułowania takich zarzutów.

— Mimo wyraźnego określenia powodów wykluczenia posła Budzyńskiego z OZN, plotka polityczna uparcie wraca do tego tematu. Może pan generał zechciałby wyrazić swe autorytatywne zdanie w tej sprawie?

— Sprawa ta jest zupełnie jasna. Tygodnik „Jutro Pracy" od dłuższego już czasu zajmuje stale w stosunku do OZN stanowisko nielojalne. Jednym z objawów tej nielojalności jest też stosunek tego pisma do organu obozu „Gazety Polskiej".

Parokrotne z mej strony ostrzeżenia pozostały bez rezultatu. „Jutro Pracy" kultywowało uparcie swój brak konsekwencji.

Sądzę, że jest nie do pomyślenia, aby w najluźniej nawet związanej grupie politycznej podobny stan rzeczy mógł być tolerowany i uchodzić bezkarnie. Z faktu tego wyciągnąłem prostą i logiczną konsekwencję w postaci wykluczenia z Obozu naczelnego redaktora „Jutra Pracy" posła Budzyńskiego.

— Czy można zapytać pana generała o opinię w sprawie nieudanej próby dywersji organizacyjnej Związku Młodej Polski?

— Byłe kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowałem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZN. Od razu wydał mi się dziwnym fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam t. zw. „Falangi" wstąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN. To też poprzez władze „Służby Młodych" domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą".

Sądzę, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wyłamania z szeregów Związku Młodej Polski jego b. kierownika z grupą zwolenników.

Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro narodu i państwa polskiego. Dlatego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą mającą szczere przekonania narodowe.

Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencyj we właściwym kierunku twórczej pracy zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej narodu i państwa polskiego. Przeciwstawiać się natomiast będę zawsze wszelkim usiłowaniom siania w Polsce demagogii i zamętu, usiłowaniom szczególnie niebezpiecznym wśród młodzieży. Zamęt ten stoi na przeszkodzie rozwoju naszej potęgi państwowej i staje się ogniskiem rozkładowym zdrowych sił narodu.

Na zakończenie chcę podzielić się z panem moją prywatną obserwacją, będącą wynikiem głębokiego wyczucia. Jestem niezbicie przekonany, że wysunięte przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasło zjednoczenia narodowego natrafiło w Polsce na grunt podatny i jest w szerokich warstwach społeczeństwa popularne.

Do walki z realizacją tego wielkiego hasła Naczelnego Wodza występują pod rozmaitymi maskami niektóre ugrupowania polityczne i pozostające pod ich wpływami organy prasowe

W Czechach o Polsce

SYTUACJA CZECHOSŁOWACJI

ośrodkiem zainteresowań kół międzynarodowych

LONDYN, 26.4. (Tel. wł.) Ośrodkiem zainteresowania kół politycznych Europy są zapowiedziane rozmowy francusko-brytyjskie. Nie ulega wątpliwości, że na czoło zagadnień, jakie będą omawiane między premierami obu państw, wysunie się sprawa wspólnych metod w zakresie obrony. Sprawa ta dotyczyć będzie ściślejszej niż dotychczas współpracy sztabów marynarki obu krajów, wojsk lądowych i lotnictwa obu krajów, a także ustanowienia wspólnego urzędu zakupu broni i surowców na wypadek zbrojnego konfliktu, w którym Francja i Wielka Brytania wystąpiłyby razem. Ze sprawą tą łączy się kwestia zakupów w Ameryce samolotów, w którym to celu urząd brytyjski wysłał już komisę do Nowego Jorku.

Drugą sprawą jest sytuacja Czechosłowacji w związku z postulatami Henleina.

Rozmowy francusko-włoskie

PARYŻ, 26.4. (Tel. wł.) Francuski charge d'affaires w Rzymie, Blondel, przybył do Paryża, celem złożenia ministrowi spraw zagranicznych Bonnetowi sprawozdania z postępów, jakie poczynione zostały w toku dotychczasowych rozmów francusko-włoskich w kwestii układu między Francją a Włochami.

Jak z kół poinformowanych donoszą, rozmowy fransusko-włoskie mają przebieg normalny. Jakkolwiek istnieją pewne trudności, które muszą być przezwyciężone przez obustronne ustępstwa, to jednak trudności te nie są tak poważnej natury, aby mogły unicestwić osiągnięcie porozumienia.

Obecna przerwa w rokowaniach została spowodowana wyjazdem włoskiego ministra spraw zagranicznych do Tirany na ślub króla albańskiego.

Sprawa Czechosłowacji

LONDYN, 26.4 (Tel. wł.) Również przedmiotem wielkiego zainteresowania w londyńskich kołach dyplomatycznych i politycznych jest kwestia niemiecka w Czechosłowacji.

W związku z niedzielną mową Konrada Henleina, z kół oficjalnych informują: „W dniu dzisiejszym poinformowano dokładnie o sprawie niemieckiej w Czechosłowacji lorda Halifaxa. Poseł Masaryk natychmiast po przyjeździe do Londynu udzielił sferom rządowym dokładnych informacyj w sprawie postulatów niemieckich. W dniu dzisiejszym Masaryk przyjęty został przez lorda Halifaxa, którego poinformował o położeniu w Czechosłowacji. Do Londynu przybył również angielski poseł w Pradze Newton, którego sprawozdanie będzie przedmiotem rozmów na konferencji ministrów Brytanii i Francji.

W Czechach odrzucają stanowczo żądania niemieckie

Musi nastąpić zbliżenie do Polski i Włoch

PRAGA, 26.4 (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów omawiano sprawę postulatów niemieckich, wysuniętych przez Henleina, przy czym stwierdzono, że nie ma żadnych podstaw do podejmowania jakichkolwiek rozmów z partią Niemców sudeckich. Mimo to jednak rząd jest skłonny do podjęcia rozmów z Niemcami, ale pod warunkiem, że Henlein stanowiskiem swym umożliwi podjęcie tych rozmów.

Prezydent ministrów upoważniony został do zajęcia stanowiska w sprawie mowy Henleina przez radio. Mowa premiera Hodży wygłoszona zostanie prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Komentarze prasy czeskiej w odniesieniu do mowy Henleina są bardzo nieprzychylne. Wszystkie dzienniki jednogłośnie stwierdzają, że żądania hitlerowców niemieckich są absolutnie nie do przyjęcia.

Organ katolików czeskich „Lidowe Listy" po skrytykowaniu pretensyj hitlerowskich stwierdza, że współpraca z wszystkimi partiami, istniejącymi na terenie Czechosłowacji jest możliwa, ale wyłącznie w ramach frontu patriotycznego i koncepcji masarykowskiej. Ze Słowakami powinna być zawarta umowa, zaś w dziedzinie polityki zagranicznej powinno nastąpić zbliżenie do Włoch i Polski. Mniejszości narodowe mogą otrzymać koncesje, ale w ramach jedności i niezależności państwa.

Komuniści chcieliby się przemycić

do legalnych pochodów pierwszomajowych

WARSZAWA. 26.4. (tel. wł.) Władze centralne partii komunistycznej polskiej poleciły swoim członkom wzięcie udziału w manifestacjach pierwszomajowych w szeregu organizacyj legalnych.

Kierownictwo akcji spoczywać ma w rękach kilku specjalistów przybyłych z zagranicy.

Komuniści otrzymali instrukcję przyłączenia się do legalnych pochodów i organizowania tam własnych manifestacyj.

Akcja ta spotyka się jednak z silnym przeciwdziałaniem, gdyż szereg organizacyj legalnych podjął już kontrakcję, mającą na celu zapobieżenie ewentualnemu wykorzystywaniu dla własnych celów legalnych pochodów pierwszomajowych.

M. in. ostre stanowisko zajęła w tej sprawie PPS, postanawiając w zdecydowany sposób przeciwstawić się akcji komunistycznej.

Stanowisko zajęte przez PPS wskazywałoby na zerwanie ostatnich nici t. zw. paktu o nieagresji.

Na Zamku

WARSZAWA, 26.4. (tel. wł.) P. Prezydent R.P. przyjął dzisiaj prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Nabożeństwa polskie

ODPRAWIANE BĘDĄ W KOWNIE

KOWNO, 26.4. W niedzielę zostało odprawione po raz pierwszy od chwili nawiązania stosunków polsko-litewskich w jednym z kościołów kowieńskich nabożeństwo w języku polskim.

Na nabożeństwie był obecny min. Charwat w otoczeniu członków poselstwa RP w Kownie, oraz liczni Polacy, zamieszkali w stolicy Litwy. Nabożeństwa w języku polskim mają być począwszy od tej niedzieli odprawione regularnie.

Delegacja z Polski

NA ŚWIĘCIE ARMII FINLANDZKIEJ

HELSINGFORS, 26.4. Dnia 16 maja Finlandia obchodzić będzie szczególnie uroczyście święto armii, które w tym roku łączy się z 20-leciem zakończenia wojny o niepodległość.

W uroczystościach wezmą udział b. uczestnicy tej wojny również z innych państw skandynawskich oraz delegacje z Polski, Estonii i Niemiec.

Udaremniony przewrót

W BRAZYLII

RIO DE JANEIRO, 26.4. W Brazylii wykryto spisek, na którego czele stał znany pisarz Patrizio Calvio Andrade. Spiskowcy mieli swe filie we wszystkich większych miastach brazylijskich. Rewolucjoniści, do których przystali komuniści oraz wszelkie elementy skrajnie lewicowe, zamierzały w dniu 1 maja zająć koszary, budynki publiczne oraz dokonać mordu na wszystkich wybitnych osobistościach politycznych.

Policja w związku z wykryciem spisku aresztowała około 100 osób, w tej liczbie szefa spiskowców Patrizia Andrade oraz dokonała konfiskaty znacznej ilości broni i amunicji. W rękach policji znajduje się również lista z nazwiskami wybitnych osób, które spiskowcy zamierzali zgładzić w chwili wybuchu spisku

Zeszyte serce

W SZPITALU W RÓWNEM

RÓWNE, 26.4. (Tel. wł.) Z nieznanych bliżej pobudek 16-letni chłopiec Chmielewski popełnił samobójstwo, przebijając się sztyletem. Rana była śmiertelna, gdyż sztylet przebił klatkę piersiową i lewą komorę serca.

Po przewiezieniu do szpitala rannego poddano niezwłocznie operacji. Dr Prochorow w asyście dr Szwickiego wyjął dwa żebra rannemu i zeszył mu serce 6-ma szwami. Operacja udała się całkowicie, ranny wraca do zdrowia. Jest to niezwykle rzadka i śmiała operacja.

Zmiany w Min. Skarbu

i Min. Przemysłu i Handlu

WARSZAWA, 26.4. (tel. wł.) „Nowa Rzeczpospolita" donosi, że w związku z przemówieniem min. Kwiatkowskiego, wygłoszonym w Katowicach, rozeszły się pogłoski o mających nastąpić głębokich przemianach w składzie personalnym Min. skarbu oraz Min. przemysłu i handlu.

Jak słychać, w krótkim czasie opuścić mają swe stanowiska: naczelnik wydziału opłat stemplowych — Achilles Rosenkranc, naczelnik wydziału dewiz — Mantel, dyrektor loterii państwowej i inspektor dewizowy — Markus, wiceminister Grodyński (departament budżetowy), oraz naczelnik wydziału handlu zagranicznego w Min. przemysłu i handlu Tadeusz Łychowski.

Niepewne „elementy" masowo

osadzane w więzieniach w Moskwie

MOSKWA, 26.4. (Tel. wł.) Jeżow polecił przeprowadzić przed świętem 1-majowym „likwidację niepewnych żywiołów". Akcja ta w pierwszym rzędzie objęła Moskwę, gdzie jak zwykle, w uroczystościach 1-majowych wezmą udział wszyscy dygnitarze Związku Radzieckiego ze Stalinem na czele.

Aresztowania są bardzo liczne. Na jednej tylko ulicy Borowskiego w Moskwie aresztowano od piątku do niedzieli ponad 300 osób. Ogółem przeprowadzić miano dotychczas w Moskwie 3900 aresztowań „zapobiegawczych".

Znawcy stosunków miejscowych twierdzą, że aczkolwiek przed publicznymi wystąpieniami Stalina organy bezpieczeństwa zawsze przeprowadzały rewizje i aresztowania, to jednak nigdy nie osiągnęły one tak wielkich rozmiarów jak w roku bieżącym.

Piąte miasto włoskie

wyrasta na błotach pontyjskich

RZYM, 26.4. Mussolini dokonał aktu założenia piątego po Littorii, Sabaudii, Pontynii i Aprilii miasta, które będzie zbudowane na pograniczu błot pontyjskich i błot rzymskich. Miasto nazywać się będzie Momezja.

Mussolini wygłosił przemówienie, w którym powiedział, że dzień dzisiejszy jest świętem dla wszystkich rolników i zaznaczył, że sam również z dumą uważa się za rolnika.

— Pamiętajcie — zakończył Mussolini — że stal miecza i stal pługa zawsze będą miały większą wartość i wymowę od wszelkich słów.

Z górą 9 tys. samochodów

wyprodukują wytwórnie krajowe

Dwa i pół tysiąca nowych samochodów przybyło od 1 stycznia do chwili obecnej. Fakt ten tym bardziej godny jest podkreślenia, że początek roku uchodzi zazwyczaj za okres zastoju na rynku samochodowym.

W chwili obecnej kursuje po drogach około 35 tys. pojazdów mechanicznych oraz 10 tysięcy motocykli.

Wobec rosnącego z dnia na dzień popytu na samochody czynniki rządowe wskazują na konieczność zwiększenia krajowej produkcji wozów. **Plan produkcji krajowych wytwórni i montowni przewiduje produkcję 9 tys. samochodów osobowych i ciężarowych.**

Ponieważ produkcja ta może się okazać za mała, załatwiona ma być przez komisję motoryzacyjną sprawa udzielenia koncesji nowym montowniom.

Powrót załogi „Mościc"

Z CZECHOSŁOWACJI

KRAKÓW, 26.4. Wczoraj o godz. 5 po poł. władze czechosłowackie wydały władzom polskim na punkcie przejściowym w Milíku pilota p. Kasprzaka i pomocnika pilota inż. Łańcuckiego wraz z balonem „Mościce" i instrumentami nawigacyjnymi.

Skasowanie waluty

AUSTRIACKIEJ

BERLIN, 26.4. Ustawa Rzeszy o monetach i notach bankowych rozciągnięta została zarządzeniem z dnia 28 bm. na Austrię.

Obecnie jedynym pieniądzem obiegowym w Austrii stają się środki płatnicze, obowiązujące w Rzeszy. Dawne banknoty i monety austriackie zostają wycofane z dniem dzisiejszym i będą zamieniane w kasach urzędowych do dnia 15 maja rb.

Krwawa statystyka

WALK ŻYDOWSKO - ARABSKICH

JEROZOLIMA, 26.4. W okresie ostatnich rozruchów, których dwuletnia rocznica przypadła na dzień 19 kwietnia, zginęło z rąk Arabów 165 żydów. Liczba zabitych Arabów wyniosła w powyższym okresie przypuszczalnie około 250.

Świętokradztwo w kościele garnizonowym

W KATOWICACH

Kościół garnizonowy w Katowicach stał się terenem świętokradztwa, którego dopuściła się kobieta. Służącej Emilii Szudak udało się przed zamknięciem świątyni zmylić czujność służby kościelnej i ukryć się przed nią. Przez noc zuchwała złodziejka porozbijała łomem skarbonki, zabierając z nich drobne ofiary, złożone tam przez wiernych.

Wczesnym rankiem po otwarciu kościoła Szudakówna zamierzała zbiec, spostrzegła ją jednak służba kościelna i przytrzymała. Złodziejkę oddano w ręce policji, która też odebrała jej zrabowane pieniądze. Szudakówna od dłuższego czasu pozostawała bez pracy i środków do życia.

H. RABL

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

92)

Zdawało się, nie zauważył, że Bounders bez słowa opuścił salę posiedzeń. Odchylił się wygodnie na oparcie fotelu:

— Pan będzie łaskaw, panie Williamson, słuchamy...

* * *

Heda wkładał płaszcz, gdy zadzwonił telefon.

Kto to może być? — pomyślał. — Zresztą, czy nie wszystko mi jedno? Niech sobie dzwoni!...

Po długim spacerze dopiero niedawno odprowadził Konstancję do domu i teraz nie miał najmniejszej ochoty do rozmawiania z kimkolwiek.

Jednak telefon trzeszczał bez przerwy. Heda skrzywił się, zdjął słuchawkę i rzucił szorstko:

— Słucham!

— Bom! — Jesteś zajęty dziś wieczorem? — zapytał głos Konstancji.

Heda zaniemówił na parę sekund.

— Nie, nie! Jestem zupełnie wolny! — zawołał porywczo. — A dlaczego pytasz?

— Bo widzisz, jest taka sprawa. Gdy wróciłam do domu, znalazłam u siebie na stole list Bevergena. Pisze, że zawezwał go telefonicznie pan Bounders, który mieszka w swojej willi gdzieś pod Windsorem. Podobno coś bardzo ważnego, więc musiał jechać i wróci dopiero jutro w południe. Chcesz się zobaczyć ze mną jeszcze na godzinę?

— Oo!... — wykrztusił tylko, bo reszta uwięzła w krtani.

Usłyszał cichy, ciepły śmiech. Ocknął się i dodał ze szczerym zachwytem:

— Gdzie się spotkamy? Kiedy?

— Zaraz, jeśli chcesz. Czekaj na mnie przed hotelem.

— Już mam kapelusz na głowie! — odpowiedział, wieszając słuchawkę z takim pośpiechem, że jej ostatnie słowa utonęły w próżni.

— Jakie to jest piękne z twojej strony — mówił w kwadrans później, gdy ramię przy ramieniu szli wolnym krokiem po ulicy. — Podarowałaś mi godzinę, całą godzinę, której się nie spodziewałem... Przyszedłem do siebie, pokój mi się wydał zimny, ponury... nie wiedziałem, co ze sobą robić, jak zabić resztę czasu... I nagle wszystko się zmieniło, znów jesteśmy razem...

Nie odpowiadała. Patrzyła nań z łagodnym uśmiechem.

— Dokąd pójdziemy? — zapytała po chwili. — Znów na spacer?

Zatrzymał się.

— Przepraszam cię. Oto, jestem bardzo roztrzepany... — mruknął zawstydzony. — Tak, masz słuszność! Dokąd pójdziemy!... A dokąd byś chciała?

Roześmiała się.

— Dobrze, ja cię zaprowadzę — powiedziała. — Pójdziemy do Witta.

Spojrzał na nią. Do Witta?... Boże Święty! Przecież to była cicha cukierenka w Poznaniu, w której przed laty spotykali się stale.

— I tu jest Witt? — wyjąkał ochryple.

Ledwo rozumiał, co mówiła przyciszonym głosem:

— Chodź... Widzisz, tam na rogu jest Witt.

Ujęła go pod ramię i pociągnęła za sobą. Gdy przekroczyli jezdnię, ujrzał cukiernię, której skromna wystawa i niepozorne, wąskie drzwi ginęły zupełnie przy wielkim, rzęsiście oświetlonym kinie.

Weszli. Pod ścianami staroświeckie kanapki, obite czerwonym, teraz już wytartym pluszem; marmurowe stoliki na podstawkach z lanego żelaza, o popękanych i gęsto porysowanych blatach. Niewiele ludzi. Przeważnie pary, przytulone do siebie, rozmawiające bardzo cicho, niepomne czasu i miejsca.

Tak, to był Witt, jakgdyby żywcem przeniesiony z Poznania.

Usiedli.

Zbliżyła się dziewczyna w białym czepku koronkowym i w białym fartuszku.

— Poproszę o czekoladę i o kawałek babki — powiedziała Konstancja — a dla pana filiżankę kawy czarnej.

Budziciele entuzjazmu

Rola młodzieży w przewrocie wiedeńskim

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURJERA ZACHODNIEGO")

Wiedeń, w kwietniu.

Młodzież w przewrocie austriackim odegrała rolę bardzo ważną, choć nie bezpośrednią. Nieliczne oddziały młodzieży narodowo - socjalnej, t. zw. „legonu austriackiego", które wkroczyły do Austrii 13 marca, stanowiąc niby awangardę regularnej armii niemieckiej, miały znaczenie jedynie symboliczne i były potrzebne tylko po to, aby w razie ewentualnego oporu armii austriackiej, czy tutejszych organizacyj społeczno-politycznych stanowić wygodną „zasłonę dymną" wojsk niemieckich wobec świadków europejskich. Stały się one jak by inną stroną tej samej roboty przygotowawczej, której głównym efektem była depesza Seyss-Inquarta, wzywająca pomocy wojskowej Rzeszy — przeciw komu?

O wiele ważniejszą i istotnie dużą rolę odegrała młodzież austriacka niezorganizowana, która z entuzjazmem witała przewrót, a raczej jego czysto zewnętrzne objawy w postaci wkraczających wojsk i przybywających działaczy. Młodzież ta zresztą z równym entuzjazmem witała by każdą gruntowniejszą przemianę sytuacji austriackiej.

W rzeczywistości austriackiej młodzież stanowiła tę część społeczeństwa, która była najbardziej upośledzona. Olbrzymie bezrobocie, wynoszące około 10% całkowitej ludności, odbijało się najbardziej na młodzieży. Młodzież nie tylko była w pierwszym rzędzie odepchnięta od wszystkich warsztatów pracy,

nie zaliczając się nawet do bezrobotnych, według tutejszej terminologii: „pozbawionych pracy", gdyż w ogóle jeszcze nie pracowała, ale w dodatku nie miała żadnych widoków na przyszłość.

Kilka roczników skazanych było na zupełną beznadziejność. Gdy by wreszcie bowiem starsze roczniki zaczęły powoli wycofywać się z czynnej działalności, to ich miejsca zajmowali by odrazu młodsi, staranniej wykształceni i lepiej przygotowani do pracy zawodowej, nie wykolejeni latami bezpłodnych oczekiwań i poszukiwań. A „młodzież" ta, to często ludzie w wieku około trzydziestu lat, pozbawieni możności założenia rodziny i jakiejkolwiek stabilizacji życiowej. Najmłodsze zresztą roczniki zdawały sobie dobrze sprawę z ogromu względnego przeludnienia niewielkiej Austrii, której trzecia prawie część ludności skupiła się w jednym tylko mieście — Wiedniu — z trudności jakie muszą ich spotkać w przyszłej walce o byt, oraz z konieczności radykalnych przemian społecznych, jakie jedynie mogły by zmienić perspektywy przyszłości na lepsze.

To też ruch hitlerowski opierał się w Austrii wyłącznie na młodzieży, a nosił charakter walk nie tyle ideologicznych, ile czysto gospodarczych. Ośrodkiem tego ruchu była tu głównie Styria, która ze wszystkich prowincji austriackich odznacza się największym przyrostem ludności.

Młodzież wszystkich roczników stanowiła od początku kadry najgorętszych entuzjastów przewrotu. Nie dla tego oczywiście aby wszyscy zdawali sobie odrazu sprawę z ważności gospodarczej tych zmian ale poprostu panowła wśród nich nastrój niecierpliwego oczekiwania na jakie kolwiek przemiany. Młodzież najżywiej manifestowała na ulicach i poprostu tworzyła nastrój miasta. Wiedeńczyk łatwo (choć może nie na długo) ulega wszelkiemu naciskowi entuzjazmu tym bardzej gdy nastrój ten szerzą niepowstrzymanie jego własne dzieci. Fakt ten doskonale zrozumieli Niemcy i odpowiednio wykorzystali, przedłużając przerwę w zajęciach szkolnych. Przez cały tydzień po triumfalnym wjeździe Hitlera do Wiednia

ulice wiedeńskie przepełnione były młodzieżą, radośnie witającą wszelkie objawy władzy, czy to w postaci wojska, czy oddziałów partyjnych.

Tworzyło to przez cały tydzień nastrój niemal świąteczny, czemu sprzyjała doskonała pogoda. A jednocześnie młodzież ta została wciągnięta do wspaniałej zabawy organizowania pochodów przy grzmiącej muzyce bębnów najrozmaitszego kształtu i barwy oraz pod najfantastyczniejszymi sztandarami, gdyż prócz zwykłych sztandarów hitlerowskich dano im efektowne chorągwie czarne ze znakami białymi dawnych rycerzy teutońskich. Niektóre sztandary noszą również znak trupiej czaszki — czyż nie przyjemnie jest maszerować pod takim sztandarem i czuć się prawie jak pirat z filmu?

To też zabawy te doprowadziły do całkowitego prawie skupienia młodzieży w organizacji „Hitlehjugend" i związkach studenckich, jak również partyjnych oddziałach „brunatnych". Te ostatnie zgrupowały głównie młodzież robotniczą, która wprawdzie mniej objawiała entuzjazmu,

ale chętnie zaciągnęła się do „brunatnych", gdzie otrzymuje jaki taki żołd, umundurowanie, no a przede wszystkim ma widoki na szybsze zdobycie pracy. Wszystkie jednak kierownicze stanowiska w tych oddziałach, począwszy od naczelników najmniejszych jednostek, zajęli wyłącznie przybysze z Niemiec. Nawet narodowi socjaliści austriaccy zostali wyłączeni.

Gdy, jak obecnie, zaczyna się w społeczeństwie powoli budzić niezadowolenie — cała najaktywniejsza jego część — cała młodzież, ujęta już jest w żelazne karby dyscypliny organizacyjnej, tak twardej, że może być każdej chwili nawet skoszarowana. Rola młodzieży, jaką miała ona do wypełnienia w pierwszych dniach przewrotu:

rozentuzjazmowania ulicy i swą obecnością przyczynienia się dobezpieczeństwa ludzi obejmujących władzę — została ukończona.

Bez żadnego wpływu ideologicznego udało się to uzyskać, przy pomocy tylko efektów zewnętrznych. Teraz dopiero zacznie się mozolna praca zdobywania zwolenników ideologicznych, a raczej przekuwania psychicznego „na własną modłę". (hr.)



Inauguracyjne posiedzenie Rady Ubezpieczeń społecznych

Onegdaj odbyło się w Min. opieki spol. pod przewodnictwem ministra Kościałkowskiego, inauguracyjne posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych z udziałem podsekretarza stanu W Jastrzębskiego, b. min. dr Hubickiego i wchodzących w skład rady przedstawicieli pracowniczych i robotniczych związków zawodowych, organizacji pracodawców oraz przedstawicieli świata lekarskiego i naukowego.

Posiedzenie zagaił min. Kościałkowski, wygłaszając dłuższe przemówienie.

„Opiekując się zdrowiem kilku milionów ludzi i to właśnie ludzi pracy umysłowej i fizycznej — powiedział m. in. p. minister — ubezpieczenia społeczne stwarzają podwaliny rozwoju ekonomicznego i obronności państwa od podstawowej i najważniejszej komórki, jaką jest człowiek.

W swej różnorodnej działalności ubezpieczenia społeczne jak najgłębiej tkwią w polskiej rzeczywistości i z nią są związane. Powstałe z tej rzeczywistości ,a nie z założeń doktrynalnych wypracowanych przy zielonym biurku, na jej podstawie winny rozwijać się i ulepszać. Stąd też wypływa poważna rola czynnika społeczno-obywatelskiego przy tworzeniu zrębów podstawowych tych urządzeń społecznych. Z tą myślą powołałem do współpracy Radę Ubezpieczeń Społecznych".

Następnie Rada uchwaliła regulamin obrad, po czym dr Tadeusz Dyboski, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w dłuższym referacie obszernie omówił obowiązujące w Polsce ustawodawstwo w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Sprawy poruszane w toku obrad wywołały ożywioną dyskusję, w której udział brali zarówno przedstawiciele ubezpieczonych, jak i pracodawców, inaugurując współpracę czynnika urzędowego z czynnikami społecznymi na terenie zagadnień ubezpieczeń społecznych

Krwawo pisany dotychczasowy bilans wojny domowej w Hiszpanii

Dotychczasowy bilans wojny domowej w Hiszpanii da się w krótkości zanalizować następująco: We władaniu wojsk gen. Franco znajduje się trzydzieści prowincyj, wojsk republikańskich — dziewięć, z których osiem, a mianowicie: Lerida, Tarragona, Castellon, Guadalajara, Madryt, Toledo, Granada i Jaen, znajdują się odcięte od Katalonii. Z 47 głównych miast prowincyj pod władzą gen. Franco znajduje się 78, 14 pod władzą rządu republikańskiego, z tych 3 w Katalonii, a 11 na terytorium podległym gen. Miaji.

Straty, poniesione przez zniszczenia wskutek działań wojennych w terenie, ograniczenia produkcji oraz świadczeń wojennych — wynoszą ogółem w Hiszpanii ponad 48 miliardów pesetów. Trzeba nadmienić, że zapasy złota w Hiszpańskim Banku Narodowym w chwili wybuchu wojny domowej wynosiły 2258 milionów pesetów w złocie. Olbrzymie straty notuje się w szeregach ludności Hiszpanii, tak walczącej na frontach, jak i cywilnej. Brak dokładnych oficjalnych danych uniemożliwia szczegółową analizę bilansu strat na tym odcinku. W przybliżeniu obliczają liczbę zabitych na około 450.000, co z rannymi daje kolosalną cyfrę przeszło jednego miliona.

Produkcja upadła całkowicie, rolnictwo pracuje tylko na potrzeby wojenne, oraz tyle, ile starczyć musi na liche wyżywienie pozafrontowe. Eksport istnieje tylko w tych gałęziach które są nabywane przez zagranicę za dostarczony materiał wojenny i żywność

Francja musi więcej pracować - inaczej grozi jej totalizm

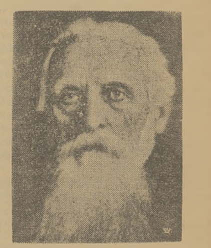
Daladier przedłuża czas pracy do 45 godzin

Francja musi wzmocnić produkcję — oświadczył premier Daladier — inaczej znajdzie się wobec sytuacji bez wyjścia z której jedynym wyjściem będzie totalizm.

Obecnie Francja jest krajem o najmniejszej w tej chwili wydajności pracy w Europie, a wobec sytuacji finansowej, która przy 250 miliardach franków rocznego dochodu narodowego wymaga przeznaczenia 110 miliardów rocznie na wydatki państwa i samorządu, tylko wzmożenie produkcji i wzmożenie obrotów może przywrócić równowagę gospodarczą kraju.

Toteż premier dąży do przedłużenia czasu pracy z 40 do 45 godzin tygodniowo. Niektóre podatki będą podwyższone, ale tak aby nie hamowały wzrostu produkcji.

Plany finansowe rządu spowodowały natychmiastową zwyżkę kursu franka i uspokojenie na giełdzie.



ZGON ALEKS ŚWIĘTOCHOWSKIEGO

Jak już donosiliśmy, w majątku swoim Gołotczyzna w pow. Ciechanowskim zmarł po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie, w 90 roku życia, śp. Aleksander Świętochowski, wielki publicysta i powieściopisarz, historyk, krytyk i filozof, który odegrał wybitną rolę w dziejach polskiego ruchu umysłowego oraz literatury, będąc symbolem swej epoki. Wpływ Świętochowskiego na młodą inteligencję polską w epoce rusyfikacji był olbrzymi. Żarliwy demokrata i wielki indywidualista, bronił Świętochowski praw człowieka, krzepiąc się wiarą w zwycięstwo postępu i solidarności, oraz triumf etyki. Spuścizna piśmiennicza Świętochowskiego jest bardzo bogata. Na zdjęciu podobizna zmarłego pisarza i obywatela.

Ekspiacja ks. Starhemberga

WRACA ZA ZEZWOLENIEM HITLERA DO WIEDNIA

Wiedeń, w kwietniu.

Olbrzymią sensację wywołała tutaj wiadomość, że książę Rudiger von Starhemberg, b. przywódca austriackiej Heimwehry, zawarł z przywódcami **hitlerowskimi układ, mocą którego będzie mu wolno bezpiecznie wrócić do** Austrii.

Jak wiadomo, tuż przed zaanektowaniem Austrii przez Niemcy, książę Starhemberg wyjechał wraz z swą żoną, znaną artystką Norą Gregor, do Davos.

Kiedy Anschluss zupełnie się dokonał, Starhemberg napisał list do Buerkela, prosząc w nim Gauleitera o możność przeprowadzenia rozmowy. Buerkel jednak nie odpowiadał, nie wiedząc dokładnie, jakie ma zająć stanowisko w tej sprawie.

Wówczas Starhemberg przy pomocy któregoś z agentów Gestapo, których znaczna ilość przebywa w Szwajcarii, nawiązał bezpośredni kontakt z Himmlerem.

W wyniku tego porozumienia w dn. 10 kwietnia wylądował na zurychskim lotnisku samolot, zaopatrzony w barwy niemieckie, z którego wysiadło kilku zaufanych ludzi Himmlera. Tego samego dnia odbyli oni konferencję z Starhembergiem, trwającą wiele godzin.

Rezultatem konferencji był list, wystosowany przez Starhemberga do Hitlera. W liście tym b. przywódca Heimwehry oświadcza, że w zupełności popiera reżim hitlerowski, poddaje mu się bez zastrzeżeń i że zrywa wszystkie więzy, które go łączyły dotychczas z Schuschniggiem. Dalej Starhemberg donosi w swym liście, że właściwie on od dawna już był zwolennikiem hitleryzmu, czego dowodem jest fakt, że jeszcze w zeszłym roku jego mąż zaufania hr. Alberti, przywódca Heimwehry w Dolnej Austrii porozumiewał się z Pappenem w sprawie Anschlussu, ale że to porozumienie zostało uniemożliwione przez Schuschnigga

Na marginesie można zaznaczyć, że książę Starhemberg był jeszcze przed założeniem Heimwehry członkiem osławionego „Oberlandu", z której to terorystycznej organizacji, znanej i na Górnym Śląsku w czasie III powstania, wywodzi się bardzo wielu dzisiejszych luminarzy hitlerowskich. To także jest niejako legitymacją, na podstawie której Hitler zgodził się na porozumienie z Starhembergiem.

Poza tym należy dodać, że poddanie się Starhemberga hitlerowcom automatycznie ratuje jego olbrzymi majątek w Austrii, składający się m. in. z 12 wielkich posiadłości.

Poza tym Stahremberg przyrzekł, że w razie ewentualnego procesu Schuschnigga on będzie głównym świadkiem oskarżenia.

Słowa z ankiety...

Tragedia młodych rzemieślników

Powstające zręby Centralnego Okręgu Przemysłowego, ogólna poprawa koniunktury oraz zagadnienie stopniowego przygotowania kraju do mobilizacji gospodarczej — oto przyczyny, które każą nam zwracać co raz baczniejszą uwagę na szkolenie licznych kadr wykwalifikowanej zawodowo młodzieży. Rozwijając jednak sieć szkół i kursów zawodowych, musimy także baczyć na to, by młodzież kończąca je mogła swobodnie, z pożytkiem dla siebie i państwa zużytkować wiadomości zdobyte w ciągu długich lat nauki.

Tymczasem w tej chwili tak nie jest. Jednocześnie, gdy państwo łoży znaczne środki na szkolenie zawodowe, istniejąca ustawa, tkwiąca korzeniami w tradycjach wieków ubiegłych, stwarza formy, które albo stawiają absolwentom szkół zawodowych nieprzezwyciężone wprost przeszkody przy tworzeniu własnych zakładów pracy, albo przyczyniają się do nagminnego łamania przepisów prawnych.

Ustawa przemysłowa z 1927 r. przewiduje dwie drogi kształcenia rzemieślniczego: szkolną i praktyczno - zawodową. (Tę drugą uzupełnia szkoła dokształcająca).

Szkoły rzemieślnicze wykazują z roku na rok lepszą i wyższą formę pracy. Ale....

Ustawa wprowadza daleko idące ograniczenia dla wstępujących w życie. Po ukończeniu bowiem nauki czy to w szkole, czy to u mistrza i złożeniu egzaminu czeladniczego **obowiązuje adepta sztuki rzemieślniczej 3 letnia praktyka.**

I tutaj narasta sui generis pokojowy konflikt. Pierwszeństwo w uzyskaniu praktyki czeladniczej u mistrza mają oczywiście ci, którzy poprzednio pobierali u niego naukę. Przemawia za tym zwyczaj, znajomość pracownika, jak również pewne (moralne przynajmniej) zobowiązanie mistrza do zabezpieczenia przyszłości swemu byłemu uczniowi.

Z tego względu czeladnicy - absolwenci szkół zawodowych zostają upośledzeni. Ten element, wnoszący najwartościowsze pierwiastki do rzemiosła polskiego, pozbawiony jest w wielkiej mierze na początku swej kariery opiekuńczej ręki starszego pracownika.

Starsi pracownicy bywają też często poprostu uprzedzeni do absolwentów-czeladników. Nieufnym okiem patrzą na ich pracę o wysokich walorach. Prawdziwa sztuka rzemieślnicza stanowi najczęściej rzecz zbędną (a nieraz i zawadę) **w pracowni, nastawionej jedynie na wytwórczość handlową, dostosowaną do małego okręgu i małego odbiorcy, który zadawalnia się miernotą.**

Z drugiej strony sami czeladnicy-absolwenci niezbyt chętnie garną się do pracowni mistrzowskich. Warunki pracy w nich jaskrawo przeciwstawiają się warunkom pracy w szkole. Czeladnikowi po ukończeniu szkoły trudno też niejednokrotnie pogodzić się z ciężkim losem „harówki" w suterynie lub innym lokalu o słabym świetle dziennym. Duża podaż czeladników na rynku pracy wpływa też niekorzystnie na poziom płac. W nr. 6 „Głosu Szkoły Zawodowej" p. Radolińska podaje, że przeciętne wynagrodzenie dla czeladnika krawiectwa damskiego w okręgu poznańskim waha się od 10 do 60 zł miesięcznie — przy normalnej ilości godzin pracy. A nad to: podaż rąk czeladniczych przekracza liczbę miejsc, jakimi rozporządzają pracownie mistrzowskie na zapewnienie 3-letniej praktyki, niezbędnej do nabycia uprawnień, przewidzianych ustawą.

Konsekwencją tego stanu rzeczy — pisze wspomniana wyżej autorka — **jest przedwczesne usamodzielnianie się czeladników przez samorzutne zakładanie pracowni rzemieślniczych wbrew przepisom ustawy. Zarobki takiej samodzielnej pracowni czeladnika - absolwenta w dziale krawiectwa damskiego w okręgu poznańskim wynoszą miesięcznie od 60 do 150 zł. Wystarczy wskazać tę sumę, aby otrzymać odpowiedź dlaczego takie nielegalne pracownie powstają i egzystują.**

Charakterystyczne są odpowiedzi na ankietę badającą m. in. motywy zakładania pracowni. Absolwenci (absolwentki) wyjaśniali: **„...pracownia wyzyskiwała mnie płacąc 10 zł miesięcznie za pracę całodzienną", „... nie mogła dostać się na praktykę do pracowni mistrzowskiej...", „...pomóc muszę rodzinie.." A dalej — a propos ustawy: „...ustawa nie daje mi żyć...", „...żeby żyć, nie mogę oglądać się na ustawę..."**

Oto prawdziwie tragiczne wyznania. Ustawa „swoją drogą", a życie swoją. Konflikt, którego rozwiązanie jest naglącą potrzebą. Choćby ze względu na prestiż prawa...

P. Radolińska proponuje, aby znaleźć wyjście w myśl § 146 ustawy, który dozwala w wyjątkowych wypadkach na wcześniejsze uzyskanie uprawnień do prowadzenia rzemiosła. W tym celu powinny być zorganizowane specjalne kursy mistrzowskie, które kończyły by się egzaminami.

Czy to nie jest jednak wyjście „kazuistyczne"? Czy należy tu wyzyskiwać paragraf, mówiący o wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o zjawiska nagminne? Czy nie potrzebne są raczej środki głębiej sięgające i radykalniejsze?

Absolwentów - czeladników, mających prawa do wykonywania rzemiosła jest znikomy procent. To znaczy, że miliony złotych, łożone na szkolnictwo rzemieślnicze, marnują się bezużytecznie. A gorzej jeszcze, że marnują się także młode siły. I to siły o najwyższych w rzemiośle polskim kwalifikacjach.

Czy można dłużej tolerować taki stan rzeczy? Zwłaszcza, że samorzutnie powstały element rzemieślniczy, acz bardzo cenny, stanowi groźne niebezpieczeństwo, wypaczyć bowiem może formy pracy i obniżyć etykę zawodową.

WIESŁAW BIELIŃSKI

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

27 Kwiecień — Sroda

Zyty p., Piotra Kan., Anastazji
Słowiański: Bogusława
Słońca wsch. 4.15, zach. 18.32
Księżyca wsch 2.45, zach 15.44

HISTORIA PODAJE:

1458 Urodził się Fryd. Jagiellończyk, kardyn.
1656 Zmarł ks. Szymon Starowolski, pisarz.
1795 Po upadku Powstania Kościuszkowskiego wojska austriackie zajmują Kraków.
1848 Klęska powstańców wielkopolskich pod Miłosławiem.

PRZYSŁOWIA:

Gdy przy końcu kwietnia deszcz porosi
Błogosławieństwo polom przynosi

RADY PRAKTYCZNE:

Płyty marmurowe na umywalniach należy zmywać gorącą wodą. Mydło i soda zmywają politurę.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cztery oczy".
EDEN: „Córka Szanghaju".
PATRIA: „Zawiniłam"; o godz. 15 „Wrzos"

× **„ŚWIĘCONE" DLA BIEDNYCH DZIECI W ZĄBKOWICACH.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oddział — Ząbkowice urządził dn. 16 bm. święcone dla 200 najbiedniejszych dzieci. Po poświęceniu darów przez ks. dziekana J. Płucińskiego, panie członkinie ZPOK rozdały święcone biednym dzieciom. — Każde dziecko otrzymało: 70 dkg. słodkiego ciasta, 1/4 kg. kiełbasy, 1/4 kg. słoniny, 1/4 kg. cukru, 2 jajka i paczkę kawy. Zadowolona dziatwa z radością pośpieszyła do domu, aby podzielić się z rodziną otrzymanym darem.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 27 bm. godz. 15 — „Gałązka rozmarynu"; godz. 20 — „Gałązka rozmarynu".
Czwartek 28 bm. godz. 20 — Gościnny występ Baletu Polskiego Niżyńskiej.
Sobota 30 bm. godz. 15.30 — „Gałązka rozmarynu"; godz. 20 „Gałązka rozmarynu".
Niedziela 1 maja br. godz. 15.30 — „Tekla" godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

—oOo—

Pielgrzymkę kupiectwa chrześcijańsk.

NA JASNĄ GÓRĘ

Zgodnie z uchwałą Ogólnopolskiego Kongresu kupiectwa chrześcijańskiego odbytego w listopadzie ub. r. w Warszawie postanowiono zorganizować pielgrzymkę kupiectwa chrześcijańskiego na Jasną Górę.

Pielgrzymka ta ma być wielką manifestacją uczuć religijnych kupiectwa z całej Polski i z okazji pielgrzymki zostanie ufundowane przez Kupiectwo Chrześcijańskie i wręczone OO. Paulinom votum dla Matki Boskiej Częstochowskiej.

W związku z powyższym termin pielgrzymki ustalony został na dzień 15 maja rb. Jednodniowy program przewiduje: przyjazd rano do Częstochowy, przemarsz na Jasną Górę, powitanie pielgrzymki przez władze klasztorne, uroczyste nabożeństwo z kazaniem, poświęcenie i wręczenie votum kupieckiego, zwiedzanie klasztoru, po południu akademia Mariańska; wieczorem — odjazd. Przewidziane ulgi wynoszą: 66 proc. przy 200 osobowym składzie pociągu i 75 proc. przy 500 osobowym składzie. Dla uczestników pielgrzymki będzie uruchomiony nadzwyczajny pociąg.

Szczegółowych informacyj udzielać oraz zgłoszenia i wpłaty na koszty przejazdu przyjmować będą sekretariaty Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego do dnia 4 maja włącznie: w Sosnowcu, ul. 3 Maja 1. w Będzinie, ul. Jasna 3 (gmach rzeźni miejskiej); w Dąbrowie, ul. Krótka 13.

NA FALI DNIA

TEMAT

Pod powyższym tytułem wczorajszy „Expres Zagłębia" w rubryce „Drzazgi" zamieścił poniższe wyjaśnienie dla swych czytelników:

Od pewnego czasu między nami a „Kurjerem Zachodnim" odbywają się polemiki, w których zawsze startuje „Kazet". On niefortunnie zaczyna a my jesteśmy tymi, którzy się śmieją na końcu.

Najczęściej ów „Kazet" czepia się błędów korektorskich, które zdarzają się w każdym piśmie, a co jest wynikiem trudnej, nocnej, gorączkowej pracy zecerskiej i korektorskiej. My mamy lepsze tematy, niż wyławianie błędów z „Kurjera Zachodniego", pisma ubogiego w pomysły. Wyjaśniamy tylko to, co potrzebne jest do wyjaśnienia.

Wyjaśnienia te niedzielny „Kurjer Zachodni" nazwał „kłonicowymi". Nie wstydzimy się kłonicy, bo to bardzo potrzebna broń szczególnie w walce z tępymi głowami i kiepskim dowcipem.

We wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia" w streszczeniu przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego trafił się błąd, który każdy Czytelnik sam sobie przy czytaniu poprawi, ale osobliwemu felietoniście z „Kazet" niewątpliwie posłuży znowu do snucia niemądrych dowcipów. Zdarzyło się mianowicie, że przy wyliczaniu trzech zasadniczych elementów mocy polskiej, o jednym z nich, zamiast „odrodzenie" powiedziano „odroczenie kultury polskiej". Nieuprzedzony Czytelnik oczywiście zrozumie o co chodzi.

Niemniej jednak prawdą jest niewątpliwą że od kilku miesięcy wystąpienia „Kurjera Zachodniego" są raczej „odraczaniem" niż odradzaniem kultury polskiej.

Od rana „nieuprzedzony" czytelnik „Expresu Zagłębia" siedzi kamieniem i poprawia sobie przy czytaniu tej gazety błędy, których przyczyną jest... „Kurier Zachodni".

„Nieuprzedzony czytelnik" zaś wolałby raczej, aby zamiast wyjaśniać i prostować — staranniej robiono korektę w „Expresie" i nie „odraczano" jej do następnego dnia w „Drzazgach".

Śmiejcie się panowie — jesteście „na końcu..."

GOSPODARKA W ZWIĄZKU GMIN.

We wczorajszym „Kurjerze Porannym„ znaleźliśmy nader ciekawą polemikę członka Rady naczelnej Związku Gmin Wiejskich p. Imiołczyka, wójta gminy Grodziec z autorem artykułu zamieszczonym w tymże „Kurjerze Porannym" na temat gospodarki i nieporozumień istniejących od dłuższego czasu w Zw. Gmin Wiejskich.

P. Imiołczyk, jako członek Rady naczelnej staje oczywiście w obronie istniejącego porządku rzeczy, wbrew, zresztą znanym atakom p. Polakiewicza, który czuje się do tej pory jako legalnie wybrany prezes Związku Gmin Wiejskich. Ponieważ spór ten o kompetencje trwa już od pewnego czasu i nie stanowi żadnej nowej atrakcji politycznej, przeto nie będziemy wgłębiać się w jego istotę.

Obchodzi nas jedynie stanowisko w tym sporze p. Imiołczyka, który odgrywa dość poczesną rolę w życiu zawodowym pracowników Związku, a poza tym znany jest na terenie Zagłębia, choćby z tytułu zajmowanego stanowiska. O innych jego atrybutach na razie nie chcemy mówić.

P. Imiołczyk w zdecydowany sposób potępia działalność p. Polakiewicza i jego obecne pretensje.

To stanowisko p. Imiołczyka zobowiązywać go powinno w jego działalności jako wójta gminy Grodziec...

Mamy nadzieję, że tak będzie. (h).

RADA MIEJSKA W SOSNOWCU na wczorajszym posiedzeniu podjęła poważną uchwałę zaciągnięcia trzech pożyczek z Funduszu Pracy 130 tys. zł. na rozbudowę sieci wodociągowej. 30 tys. zł. i 103.280 zł. pożyczek materiałowych oraz przyjęcia dotacji z Min. komunikacji w postaci 8150 ton kostki bazaltowej.

× **ZIEMNIAKI RAKOODPORNE.** Od dn. 27 bm. tj. od dzisiaj od godz. 9 rano w piekarni mechanicznej przy ul. Kotlarskiej w Sosnowcu nabywać będzie można ziemniaki rakoodporne do sadzenia.

Przed 3 Maja w Sosnowcu

Organizacyjne posiedzenie komitetu uroczystości

W ub. poniedziałek odbyło się w Sosnowcu, w Ratuszu organizacyjne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu obchodu święta 3 Maja.

Na zebranie przybyli licznie przedstawiciele władz, organizacyj, stowarzyszeń i instytucyj.

Zebranie zagaił prezydent miasta p. Kaczkowski, który następnie objął przewodnictwo; sekretarzował p. M. Paczyński.

Na wstępie mgr J. Sędek z Warszawy wygłosił ciekawy referat pt. „Płoną Kresy"

Po referacie wyłoniła się dyskusja, a następnie wybrano komitet wykonawczy oraz trzy sekcje: zbiórkową, techniczną i imprezowo-propagandowa z prawem kooptacji.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: marsz. A. Bogucki — przewodniczący i członkowie: prezes S. O. sędzia Kurkowski, starosta Walewski płk Smelkowski, prezydent Kaczkowski, ks. kanonik Jankowski, mec. M Lipski, wiceprezydent Almstaedt, dr K. Kucharski, red. St. Arnold, inż. Frycz, insp. Luchowiec, insp. Rozen, dyr. Jaguczański, dyr. Zillinger, dyr. Wł. Lewandowski, prezes Zw. legjonistów Z. Szpineter i prezes Z. S. W. Szenk.

Sekcja zbiórkowa: przewodniczący — dyr. A. Sokolski, członkowie pp.: Z. Kaczkowska, A Almstaedtowa, M. Konieczna, Lewandowska, Szulińska, Kozłowska, Witkowska, nacz. Jerzykowski, nacz. Sulikowski, nacz. Mroczkiewicz, nacz. Baradziej, Matyszkiewiczowa, Rabsztynowa, kier. Barański, Siwikowa, Piątkowa, Bargieł.

Sekcja techniczna: przewodniczący — kpt. Komander, członkowie: pp. nacz. Martin, kom. Budzyński, kpt. Zygadłowicz, kmdt Lange, kpt. A. Bulka, kmdt Iskra, kmdt Korek, nacz. F. Dudzicz, kmdt Z. Nowara, kpt. Piotrowski, st przod. Mierzejewski.

Sekcja imprezowo-propagandowa: przewodniczący — dyr. Wł. Lewandowski, członkowie pp.: nacz. K. Nawrocki, red. Fabrycy, red. Osólski, insp. Luchowiec, red. Ćwierk, dyr. Mazur, prez. Br. Górecki, prof. Korwin-Olszewski i Paczyński.

Program uroczystości Trzeciomajowych przedstawia się w zarysach następująco:

2 maja wieczorem capstrzyk.

3 maja: rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym WNMP; wieczorem w teatrze miejskim akademia, podczas której przemawiać będzie marsz. M. Bogucki; część koncertową wypełni orkiestra symfoniczna 11 pp, utwory solowe wykona p. Baldys.

Szczegółowy program uroczystości ustalony zostanie na posiedzeniu komitetu i sekcyj w piątek dnia 29 bm. o godz. 19.30.

Komitet uroczystości apeluje do organizacyj i stowarzyszeń, aby przybyły na nabożeństwo ze sztandarami.

Dar Narodowy

3 MAJA

Związek gmin wiejskich wydał, z okazji zbliżającej się zbiórki Daru Narodowego 3 Maja, odezwę do zarządów gminnych wzywając:

1) Do złożenia z okazji Święta Narodowego 3 Maja ofiary na Macierz Szkolną z funduszów gminy w wysokości nie mniej 10 zł.

2) Do ścisłego współdziałania z lokalnymi komitetami zbiórki, a w miejscowościach, gdzie nie są dotychczas utworzone, do organizowania tych komitetów w porozumieniu z komitetami powiatowymi zbiórki, organizowanymi przez tych starostów lub Koła Macierzy w miastach powiatowych.

3) Do uświadamiania mieszkańców gminy o działalności Polskiej Macierzy Szkolnej i zorganizowania wśród nich zbiórki.

Porządki wiosenne w Zagłębiu

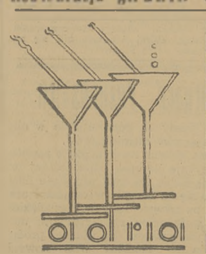
LUSTRACJA POSESYJ PRZEZ WŁADZE ADMINISTRACYJNO - SAMORZĄDOWE

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, Urząd wojewódzki w Kielcach kładzie w b. roku specjalny nacisk na doprowadzenie wszystkich posesyj, zwłaszcza w miastach, do odpowiedniego porządku.

Władze administracyjne oraz samorządowe w Zagłębiu wydały również w tej sprawie odpowiednie zarządzenia, a od dwóch dni w Zagłębiu lotne komisje sprawdzają stan sanitarno-porządkowy wszystkich posesyj.

Lustracji posesyj dokonują starostowie: powiatowy i grodzki, prezydenci i wiceprezydenci miast, lekarze powiatowi i miejscy, urzędnicy administracyjni i miejscy w asyście policji

W wyniku lustracyj nałożono szereg kar doraźnych oraz spisano doniesienia na właścicieli posesyj, których stan nie był odpowiedni. W Będzinie ukarano kilku właścicieli nieruchomości grzywnami od 200 do 2000 zł oraz aresztem.



Połączenie Krakowa z Zagłębiem

drogą wodną

Z Warszawy donoszą, iż kanał węglowy, którego budowa rozpoczętą została jeszcze przed wojną na ziemiach woj. Krakowskiego i który w przyszłości **połączy Kraków drogą wodną z Zagłębiem węglowym**, będzie w dalszym ciągu budowany.

Po długich rozważaniach władze przyznały na razie jako pierwszą ratę kredyt w wysokości **2.000.000 zł** na kontynuowanie budowy tego kanału. Jak nas informują, roboty rozpoczęto już wczoraj.

Częściowo przyznany kredyt będzie zużyty na zabezpieczenie Krakowa od powodzi (budowa węzła ludwinowskiego i ujście kanału do Wisły), a dalsze kwoty na budowę samego kanału.

Warto przy tym zaznaczyć, że koszt budowy 1 km kanału kosztuje około 400.000 zł. W związku z rozpoczynającymi się robotami zatrudnionych będzie wielu bezrobotnych.

Można się spodziewać, że w ślad za przyznanym kredytem dwumilionowym na budowę kanału węglowego, przyznane zostaną kredyty na **kontynuowanie regulacji Wisły**, jako ważnej arterii komunikacyjnej, mogącej oddać nieocenione usługi dla rozwoju gospodarczego Polski jak i na wypadek wojny.

× **SAMOPOMOC SPOŁECZNA KOBIET, KOŁO W DĄBROWIE,** urządza w dniu 27 bm. w lokalu szkoły powsz. nr. 1 (ul. 3 Maja) zebranie dla członkiń i sympatyczek,, na którym p. Zofia Wolska wygłosi pogadankę pod tytułem „Polska a Litwa". Wstęp bezpłatny.

Pod ostrym kątem

Ktoś musi ponieść odpowiedzialność!...

W przemówieniu swoim w Katowicach, o czym wczoraj donosiliśmy, p. wicepremier Kwiatkowski uchylił rąbka tajemnic z dziedziny ukrywanej starannie przed społeczeństwem, mianowicie z dziedziny działalności instytucyj finansowych.

Poza bilansami ogłaszanymi w prasie nic się u nas nie wie o działalności banków, posiadających swoje centrale za granicą i stamtąd otrzymujących dyrektywy. Banki te stosujące się nawet rygorystycznie do zarządzeń władz państwowych w zakresie uprawnień bankowych prowadzą, jak się to okazało swoistą politykę i nie wahają się w momentach szczególnie donioslych dla państwa, deprecjonować jego potencjału emocjonalnego w stosunkach z obcokrajowcami.

Bo ustalmy fakty.

Do banku, o którym mowa zwróciła się firma podwarszawska o obcym kapitale, dla której równie dobrze wiadomy był przebieg zatargu polsko-litewskiego, z prośbą o pożyczkę. Firma ta jednak uważała, że nie zanosi się bynajmniej na zachwianie zaufania Polski na międzynarodowych rynkach finansowych i nie widziała potrzeby wstrzymywania się od normalnych prac branżowych.

Dopiero bank swoim stanowiskiem: **„nie załatwiamy żadnych tranzakcyj pożyczkowych z uwagi na niejasną sytuację polityczną"** zwrócił jej uwagę na rzekomo niepewne czasy w Polsce.

Podobnie postąpili żydzi, domagający się alarmistycznie zwrotu wkładów z instytucyj oszczędnościowych. Żydzi zostali doraźnie ukarani przez oburzoną młodzież i niektórzy do dziś kurują się w Otwocku, czy innych miejscowościach.

Stało się dobrze, że p. wicepremier zdobył się na męskie odsłonięcie niepatriotycznego stanowiska dyrektora poważnego banku.

Dziwi nas jedynie spokój z jakim władze przyjęły do wiadomości oburzający fakt.

Jakto?

Do tej pory nie wyciągnięto konsekwencji! Nie zdołano ustalić odpowiedzialności!

Na czele Rady tego banku jako prezes stoi b. minister. Minister odpowiedzialnego resortu. Ani on, ani nikt z władz banku nie zabrał dotychczas głosu. Z dzienników dowiadujemy się, że dyrektor wspomnianego banku bawi za granicą. Na wywczasach. Dlatego nie może udzielić odpowiedzi.

Hitlerowcy sprowadzili by takiego p. dyrektora samolotem. Do tej pory byłby już osądzony i ulokowany w obozie koncentracyjnym. (h)

Ofiarność na FON

ZATACZA OORAZ SZERSZE KRĘGI

W dniu 26 bm. zapadła na zebraniu robotników Huty Bankowej w Dąbrowie uchwała, mocą której robotnicy zarabiający do 120 zł. netto miesięcznie zobowiązali się do płacenia przez okres 6 miesięcy po 1/4% swych zarobków na Fundusz Obrony Narodowej, zaś robotnicy zarabiający powyżej 120 zł. netto miesięcznie ofiarowali 1/2% swych zarobków przez taki sam okres czasu.

Należy przy tym podkreślić, że już poprzednio niektóre oddziały Huty Bankowej opodatkowały się na ten sam cel, wspomniana uchwała przeto ich nie dotyczy.

× **O ZAWARCIE NOWYCH UMÓW ZBIOROWYCH.** Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac w browarze gw. hr. Renard. Konferencja wczorajsza nie dała wyniku i odbędzie się ponownie w przyszłym tygodniu.

Na wczoraj wyznaczona była również w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy z pracownikami brukarskimi. Wobec nie przybycia przedstawicieli przedsiębiorców inspektor pracy odroczył knoferencję do dnia 4 maja.

Hiena w ludzkim ciele

Jak bezczelny oszust z Dąbrowy

chciał żerować na nędzy bezrobotnych

W Zagłębiu Dąbrowskim grasuje wielu oszustów, którzy w różny sposób starają się okpić i oszukać swych bliźnich.

Wszystkich ich jednak, jak się okazuje, prześcignął mieszkaniec Dąbrowy **Stanisław Ledwoń, (Sienkiewicza 9).** Nie zawahał się on bowiem **żerować na nędzy bezrobotnych** i to w sposób niesłychanie perfidny.

Oto w ub. sobotę Ledwoń nadal w administracji „Torpedy" w Sosnowcu ogłoszenie treści następującej:

> **Huta śląska** przyjmie ślusarzy, tokarzy, giserów, kontrolerów, stróża, portiera, szoferów. Oferty składać: Sosnowiec „Torpeda". Załączyć znaczek listu poleconego zawiadomienia do pracy. „Huta".

Po ukazaniu się ogłoszenia powyższego w niedzielnym wydaniu „Torpedy", zarząd wydawnictwa zorientowawszy się że treść ogłoszenia **jest mało prawdopodobna,** bowiem większe przedsiębiorstwo poszukując znacznej liczby pracowników zwróciłoby się w pierwszym rzędzie do biura Funduszu Pracy **podzielił się swymi przypuszczeniami z Wydziałem śledczym p.p. w Sosnowcu.**

Tymczasem w ciągu niedzieli oraz w poniedziałek rano zaczęły napływać oferty bezrobotnych, którzy pragnęli znaleźć pracę w hucie śląskiej. Do każdej oferty dołączony był **znaczek pocztowy za 55 groszy,** którym miała jakoby opłacona być odpowiedź polecona na ofertę.

Ofert takich wpłynęło **ponad 100**

Na skutek zawiadomienia o ogłoszeniu przez „Torpedę" Wydziału śledczego już **od rana w poniedziałek dyżurowali w administracji wywiadowcy,** — czekając na osobnika, który przyjdzie po oferty.

Około godziny 2 po poł. do administracji dziennika przyszedł osobnik, który w sobotę nadał ogłoszenie i okazawszy pokwitowanie **zażądał wydania mu ofert.** Gdy po odebraniu ofert, osobnik ów, którym był Ledwoń, usiłował opuścić administrację **zastąpili mu drogę wywiadowcy** i zaprosili go grzecznie do Wydziału śledczego.

W pierwszej chwili Ledwoń usiłował rzucić się do ucieczki, jednakże zrezygnował z tego zamiaru i posłusznie udał się do Wydziału.

W Wydziale śledczym poddano Ledwonia rewizji osobistej, podczas której **odebrano od niego wszystkie oferty ze znaczkami oraz teksty podobnych ogłoszeń, które Ledwoń miał zamiar dać do innych dzienników.**

Aresztowanego oszusta Wydział śledczy przekazał wczoraj **do dyspozycji władz sądowych.**

Ledwonia nie minie surowa kara.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Cykl odczytów ks. dr. Trzeciaka

Dnia 25 bm. odbył się w Sosnowcu odczyt ks. dr Trzeciaka, który zgromadził w sali Domu Katolickiego ponad 600 osób, zainteresowanych tak aktualną i ciekawą prelekcją. Ks. dr Trzeciak w przemówieniu swoim powołał się na księgi talmudu, który kryje w sobie nieznane dotąd a wrogie chrześcijaństwu tajemnice, będące zawsze podstawą etyki i postępowania narodu żydowskiego. Przechodząc następnie do roli żydów w Polsce, prelegent zaznaczył, iż stan ich posiadania wzrósł niepomiernie w stosunku do liczebności, czego dowodem jest posiadanie lwiej części kapitału, kredytu i udziału w handlu i przemyśle — odruch więc społeczeństwa, który w obronie swoich praw we własnym kraju przeciwstawia się temu anormalnemu stanowi rzeczy, jest zupełnie naturalny. Odruch ten rośnie z chwili na chwilę, a posiadając duże zrozumienie wśród sfer rządzących, spodziewać się każe wydania ustaw, które zreformują nasze dotychczasowe stosunki. Ks. dr Trzeciak wierzy głęboko, iż sprawa uboju rytualnego, z którego żydzi czerpią dla siebie 400 miln. złotych będzie załatwiona pomyślnie dla kraju, bowiem nie znajdzie się wśród uprawomocnionych do głosu nikt, kto by się przeprowadzeniu tej ustawy sprzeciwił. Następnie społeczeństwo domagać się winno rewizji obywatelstwa polskiego od roku 1918. Wydanie tych ustaw pozbawiło by nas ogromnych ilości żydów. Jest to jedyna droga do zmniejszenia ich nadmiaru u nas drogą prawną — wywoływanie zaś ekscesów i gwałtów przynosi raczej sprawie polskiej szkodę i nie doprowadzi do skutecznej obrony narodu polskiego przed inwazją żydowską.

Duży nacisk w przemówieniu swoim położył ks. dr Trzeciak na zdolność i umiejętność żydów w deprawowaniu Polaków, co może w dużym stopniu zagrażać podstawom bytu Państwa. Wiele gorzkich słów z ust prelegenta usłyszeli ci wszyscy, którzy kupując i popierając żydów, działają na szkodę własnego narodu, zaprzedając go obcym w niewolę. Tym, którzy słyszeli tę pełną wyrazu prawdę wydawało się, iż wystarczy wysłuchać odczytu ks. dr Trzeciaka, aby raz na zawsze zerwać rozbrat z popieraniem obcego i wrogiego elementu. Ks. dr Trzeciak zaznajomił zebranych z encykliką odżydzeniową Papieża Benedykta XIV, która miała na celu zakazanie wszelkich stosunków z żydami, a nawet odmowienie rozgrzeszenia penitentom, jeśli się do niej nie stosowano.

Przemówienie ks. dr Trzeciaka, omawiające zresztą jeszcze całą masę zasadniczych i coraz bardziej interesujących spraw, nie mieszczących się w ramach krótkiego sprawozdania, przyjmowane było w wielu miejscach hucznymi oklaskami oraz wznoszonymi okrzykami na cześć Armii Narodowej, Polski katolickiej itd.

W zakończeniu zebrania p. Adam Borowski, prezes Związku Polskiego odczytał rezolucję, którą uchwalono jednogłośnie, postanawiając przesłać ją panu premierowi Składkowskiemu. Rezolucja ta brzmi: Zebrani na odczycie ks. dr Trzeciaka postanawiają: 1) w imię dobra Ojczyzny i przyszłości młodzieży polskiej zobowiązują się zerwać z żydami wszelkie stosunki towarzyskie, kulturalne i handlowe; 2) piętnować publicznie tych, którzy się do tego nie stosują i 3) domagać się całkowitej emigracji żydów z Polski a w pierwszym rzędzie z pasa granicznego w drodze ustawodawczej.

Dziś odczyt ks. dr Trzeciaka odbędzie się w Sosnowcu w sali Zw. Metalowców, ul. Mariacka 1, jutro dnia 28 bm. w Olkuszu w sali kina „Orzeł". Początek o godz. 19.45.

Gospodarstwo Sosnowca

ODCZYT RADIOWY PREZ. J. KACZKOWSKIEGO

Dziś w środę o godzinie 20 w audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" wygłosi odczyt pt. „Gospodarstwo stolicy Zagłębia" prezydent miasta Sosnowca p. J. Kaczkowski.

W odczycie będzie między innymi mowa o inwestycjach miejskich, odczyt więc powinien zainteresować przede wszystkim szerokie rzesze radiosłuchaczy sosnowieckich.

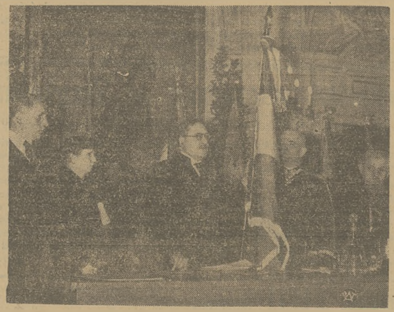
Pociąg popularny

DO WARSZAWY

Liga Popierania Turystyki, delegatura w Katowicach, organizuje na dzień 1, 2 i 3 maja rb. pociąg popularny z Katowic do Warszawy z nast. rozkładem jazdy: Katowice odj. dn. 30 kwietnia o godz. 23.42 — Warszawa przyj. dn. 1 maja godz. 5.38. Warszawa odj. dnia 3 maja godz. 22.40 — Katowice przyj. dnia 4 maja godz. 5.03.

Postoje na stacji Szopienice, Sosnowiec, Będzin miasto i Dąbrowa Górnicza. Cena przejazdu tam i z powrotem 10.50. Karty kontrolne sprzedają: kolejowa kasa biletowa w Katowicach, — okienko nr. 1 oraz wszystkie biura podróży.

Uczestnicy dojeżdżający ze stacyj odległych ponad 20 km. od stacji wyjazdowej Katowice korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.



Moment wręczenia przez przewodniczącego delegacji b. kombatantów francuskich b. min. Rivollet na ręce gen. Góreckiego trójbarwnego sztandaru francuskiego, przywiezionego przez delegację francuską. Ofiarowany sztandar francuski gen. Górecki wręczył Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej we Francji, jako tej organizacji, której żołnierze bili się na ziemi francuskiej za Polskę i Francję w czasie wojny światowej.

Rzemiosło i rolnictwo na Targach Poznańskich

Myliłby się kto by mniemał, że zwiedzenie Targów Poznańskich (których otwarcie nastąpi w następną niedzielę, dnia 1 maja), leży w interesie tylko kupca lub przemysłowca. Obejrzenie targów daje korzyści również rolnikowi i rzemieślnikowi. Rolnik znajdzie sporo interesujących eksponatów nie tylko w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, ale i w dziale przemysłu spożywczego i rolnego. Rzemieślnikowi zaś dużo ciekawego materiału obserwacyjnego da dział rzemiosła, który w roku bieżącym będzie jeszcze bogatszy, niż w r. 1937, kiedy to uczestniczyło w nim 386 wystawców rzemieślników.

Jeśli za główne niedomaganie rzemiosła poczytuje się brak odpowiedniej organizacji zbytu (w tym względzie dużo zmieniło się na korzyść w ostatnim czasie), to zwiedzenie Targów Poznańskich ułatwi niejednemu rzemieślnikowi utorowanie dróg zbytu dla własnej produkcji i da mu pokaźny plon nowych wskazówek dla przyszłej wytwórczości.

Przyjazd na Targi jest ułatwiony dzięki znacznym ulgom kolejowym.

Niezwykła eskapada

dziewięcioletniej dziewczynki

Jak donosiliśmy już w ub. tygodniu zniknęła w tajemniczych okolicznościach 9-letnia dziewczynka Janina Dembska, zamieszkała z rodzicami przy ulicy Krakowskiej.

Dziewczynka wysłana przez ojca do sklepu po zakupy nie wróciła do domu.

Poszukiwania rodziców i policji nie dały wyniku.

Dopiero onegdaj dziewczynka wróciła sama do Będzina.

Jak się okazało wybrała się ona bez wiedzy rodziców na wycieczkę do Okradzionowa.

Powróciwszy do Będzina nie przyszła sama do domu rodzicielskiego, lecz przysłała koleżankę, która w jej imieniu zwróciła się do rodziców, aby wydali 9-letniej córce ubranie, ponieważ idzie ona... do pracy.

Ojciec małoletniej poszukiwaczki przygód, zatrzymał jej koleżankę, która nie chciała zdradzić miejsca pobytu przyjaciółki i dopiero po dłuższych naleganiach wskazała miejsce jej ukrycia.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, gdzie i u kogo przebywała młoda uciekinierka i kto śmiał ją przyjąć do pracy.

Skazanie redaktora „ABC"

za zniesławienie nauczycielki

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się sensacyjny proces prasowy.

Przed sądem stanął redaktor odpowiedzialny warszawskiego „ABC" Kazimierz Bobiński, oskarżony o zniesławienie na łamach swego dziennika Heleny Grodzickiej (Dąbrowa Górn. Kościuszki 17).

W ub. roku w dzienniku „ABC" ukazał się artykuł zatytułowany „Żydzi kierowali agendami Związku Nauczycieli Polskich". W artykule tym autor zaznaczył, że żydzi są szkodnikami sprawy polskiej i są rozsadnikami komunizmu. W końcu swego artykułu zaznaczył: „Tak jest i w Z. N. P., gdzie żydzi mają poważny wpływ. Najlepiej świadczy o tym lista żydów z kierownictwa agend Związku Nauczycieli Polskich".

Następnie przytoczono tą listę, na której było także nazwisko Grodzickiej z komentarzem, że jest ona żydówką.

P. Grodzicka, będąc kierowniczką bursy Z. N. P. w Warszawie poczuła się powyższymi zarzutami dotknięta i skierowała sprawę o zniesławienie do sądu.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, sąd skazał redaktora Kazimierza Bobińskiego na rok aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 3 i 20 zł grzywny.

Przydział miejsc w „Luna-Parku"

Właścicielom przedsiębiorstw zabawowo - rozrywkowych przypomina się, że dnia 27 oraz 28 bm. o godzinie 15 po poł. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej przydziela miejsca w „Luna - Parku" na tegoroczne X Targi katowickie, które odbędą się w czasie od 22 maja do 6 czerwca 1938 r.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w powyższych terminach wprost na plac wystawowy przy parku Kościuszki w Katowicach do biura Targów Katowickich.

Regulacja Pogorii

W DĄBROWIE

Zarząd miejski w Dąbrowie rozpoczął już roboty przy regulacji rzeczki Pogorii. Roboty te, jak wiadomo, finansowane są przez Fundusz Pracy.

Przy regulacji rzeczki zatrudniono około 50 bezrobotnych.

Oprócz regulacji Pogorii prowadzone są również roboty przy budowie dróg na Bory i Mydlice. Dzięki wybudowaniu drogi na Bory, Dąbrowa uzyska dogodne połączenie z Łagisza. W b. roku wybudowany zostanie również most na Przemszy.

Działalność Pań Wincentek

NA KOSZELEWIE

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Koszelewie założone dnia 22 kwietnia 1937 r. liczyło w roku sprawozdawczym 29 członków wspierających i 12 członkiń czynnych.

Pracami Stowarzyszenia kieruje zarząd, na którego czele stoi ks. rektor dr **Władysław Pająk** jako dyrektor, p. **Zofia Zagórska** — prezydentka, p. **Helena Gębikowa** — sekretarka, p. **Janina Rzadkowska** — skarbniczka. Zebrania odbywały się co dwa tygodnie, były to wszystkie zebrania ogólne. Członkinie czynne odbyły w roku sprawozdawczym 180 wizyt charytatywnych. Stowarzyszenie wspierało 8 rodzin i 4 osoby samotne za pomocą bonów żywnościowych, których wydano na łączną sumę 180 zł 25 gr. Gwiazdkę otrzymało 54 rodzin i 26 osób samotnych. Do pierwszej Komunii św. ubrano 30 dzieci, przy czym panie same szyły ubranka i sukienki.

W dniach od 31.X do 8.XI 1937 r. Stowarzyszenie urządziło „Tydzień Miłosierdzia", w czasie którego przeprowadzono zbiórkę odzieży, żywności, gotówki, sprzedaż znaczka na ulicach miasta. Między ubogich rozdzielono 35 sztuk ubrania, 24 sztuki bielizny, 39 par obuwia i 124 sztuki poszczególnych części ubrania, jak: rajtuzki, swetry, czapki, pończochy, skarpetki, szale, fartuchy, serdaki itp. Poza tym rozdano 72 bochenki chleba, 128 kg mąki, 2½ m ziemniaków, 4 paczki kawy, 14 l. mleka, 30½ kg słoniny, 54 kg mięsa, 66 kg cukru 74 strucle, 150 sztuk śledzi, 6 kg 70 dkg fasoli, 2½ m węgla, 72 kawałki mydła. Opiekę duchową nad ubogimi również prowadziło Stowarzyszenie. W dwóch wypadkach spowodowano chrzest dzieci, jedno zaniedbane moralnie przygotowano do spowiedzi i komunii św.

Serdeczne podziękowanie składa zarząd wszystkim, którzy przyczynili się do ulżenia doli biednych.

× **ZEBRANIE OGÓLNE KOŁA KOBIECEGO LOPP**, poświęcone omówieniu nowych zadań Koła, odbędzie się w dniu dzisiejszym (środa) o godz. 6 po poł. w lokalu obwodu Miejskiego LOPP w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 24. Ze względu na rozwiązanie Komitetu Ścisłego Kół Kobiecych, który wypełnił swe zadania przez dostarczenie zarządowi głównego LOPP funduszy na budowę specjalnej szkoły, Koło Kobiece jest obecnie organiczną częścią Obwodu Miejskiego. Obwód Miejski powierza Kołu bardzo ważne funkcje w związku ze szkoleniem ludności miasta — i właśnie ta sprawa będzie głównym przedmiotem obrad w dniu dzisiejszym.

Obecność wszystkich członków Koła, a zwłaszcza członkiń przeszkolonych w obronie przeciwlotniczo-gazowej, jest konieczna, gdyż uchwały, które zapadną na zebraniu, będą dla nich obowiązujące. Członkinie - instruktorki będą w najbliższym czasie powołane do wypełnienia ciążącego na nich obowiązku szkolenia ludności. Zarząd Koła prosi, aby we własnym interesie stawiły się w komplecie; prosi również o udział w zebraniu wszystkie kobiety dotychczas niezrzeszone.

Poza tym na zebraniu odbędą się wybory nowego zarządu.



— Tak, on troszeczkę wyrósł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Dorobek Zw. Strzeleckiego
POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO

W Zawierciu odbył się, jak to już pisaliśmy, walny zjazd delegatów oddziałów Z. S. pow. Zawierciańskiego. W obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli organizacyj, zaproszonych gości oraz delegatów poszcz. oddziałów Z. S. otworzył obrady prezes zarządu powiatowego p. Józef Czarnota.

Ze złożonego przez prezesa sprawozdania wynika, że Z.S. na terenie Zawierciańskim, w codziennej, żmudnej pracy idzie naprzód z myślą o potędze państwa.

Szczegółowe sprawozdanie z prac wyszkoleniowych złożył komendant powiatowy Z. S. Jan Gubała.

Na terenie powiatu istnieją obecnie 23 oddziały Z. S. w sile ponad kilka tysięcy strzelców. Szczególną uwagę zwrócono na fizyczną sprawność strzelców najmłodszych i dla nich zorganizowano w lipcu ub. roku kilkuturnusowe obozy wf., w których zaprawiało się kilkaset junaków. W pracy tej nie pominięto i tych, którzy z uwagi na swój młody wiek pokonać nie mogą ciężaru karabinu — i dla nich, dla „Orląt“ Z. S. zarząd pow. zorganizował także obozy w pięknej miejscowości Centurii.

Równocześnie ze sprawami wyszkoleniowymi idzie wytężona praca w świetlicach. Wszystkie oddziały posiadają własne bądź dzierżawione świetlice, — skromnie wyposażone. W chwili obecnej prawie wszystkie oddziały wyposażone są w radioodbiorniki, biblioteczki, gazety, gry i tp.

Osobny dział prac Z. S. obejmują oddziały żeńskie. Szczegółowe sprawozdanie z tego działu złożyła pow. ref. P.K. p. Mianowska.

Na porządku dziennym znalazła się także sprawa ufundowania sztandaru dla Z S. Goście zaproszeni oraz delegaci odz. Z. S. złożyli na ten cel kilkaset zł.

W wolnych wnioskach uchwalono — zwrócić się do zarządu miasta i pow. komitetu WF. i PW z prośbą o wybudowanie na terenie Zawiercia strzelnicy małokalibrowej, z której mogłoby korzystać w całej pełni miejscowe społeczeństwo, a szczególnie młodzież, przygotowująca się do obrony kraju.

Odśpiewaniem Roty zakończono obrady.

Po zebraniu odbyło się pożegnanie b. prezesa mgr. Malanowicza w Domu inwalidów.

Wśród nader miłego nastroju spędzono kilka godzin na koleżeńskiej herbatce.

Dyrekcja i pracownicy fabryki E. Erbe
NA DOZBROJENIE ARMII

Pracownicy umysłowi i fizyczni fabryki łączników i wyrobów lano-kutych Sp. Akc. „Ernest Erbe“ w Zawierciu postanowili ufundować ciężki karabin maszynowy z zaprzęgiem dla jednego z pułków piechoty.

Również i dyrekcja fabryki z dyr. Aleksandrem Erbe na czele, postanowiła od siebie ufundować drugi ciężki karabin maszynowy z zaprzęgiem przeznaczając go dla tego samego pułku piechoty.

Uroczyste przekazanie karabinów — nastąpi niebawem. Ofiarność dyrekcji i załogi fabrycznej firmy „Ernest Erbe“ zasługuje na uznanie.

Walne doroczne zebranie
LEGII INWALIDÓW WOJ. W. P.

W dniu 24 bm. odbyło się walne doroczne zebranie Legii inwalidów wojennych W. P. im. gen. Sowińskiego, kompanii w Zawierciu.

Wybrani do zarządu kompanii zostali pp. prezes — J. Cichoń, wiceprezes — St. Grabowski, sekretarz — J. Wnuk, skarbnik — Fr. Otręba i członek zarządu J. Chomicz. Do komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący — St. Kula i członkowie.

Na zjazd wojewódzki delegatów i walny zjazd Legii, wybrany został prezes J. Cichoń.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Na zakończenie zebrania odbył się wspólny obiad Związku Legii.

SPORT

8 pociągów popularnych
na mecz Wolwerhampton—Śląsk

Przyjazd angielskiej drużyny piłkarskiej Wolverhampton na Śląsk, aczkolwiek nastąpi dopiero w połowie maja, już dziś budzi ogromne zainteresowanie. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż występ czołowego zespołu Anglii będzie wydarzeniem niecodziennym.

Śląski OZPN, który sprowadza Wolverhampton i zajmuje się organizacją imprezy przemyślał wszystkie jej szczegóły. Przede wszystkim organizatorzy liczą na duży napływ publiczności. Dyrekcja kolejowa w Katowicach zapowiedziała na mecz Wolverhampton—Śląsk 8 pociągów popularnych, mimo, że zawody odbędą się w dzień powszedni (środa 18 maja). Pociągi te przybędą do Hajduk z następujących miejscowości:

1) z Gliwic przez Rudę Śląską;
2) z Bytomia przez Chorzów;
3) z Tarnowskich Gór przez Katowice;
4) z Bielska przez Katowice;
5) z Rybnika przez Katowice;
6) z Oświęcimia przez Katowice;
7) z Zawiercia przez Będzin, Sosnowiec, Katowice;
8) z Krakowa przez Szczakową.

Mecz odbędzie się na boisku Ruchu w Hajdukach. Ilość miejsc siedzących na trybunach i przed trybunami będzie ściśle ograniczona. Wszystkie te miejsca będą numerowane. Na bieżni ustawione będą ławki na 3 tysiące osób (ławki te będą nienumerowane). Ilość miejsc stojących obliczono na 25 do 28 tys.

Ze względu na bardzo wysokie koszty sprowadzenia Anglików, ceny biletów będą stosunkowo drogie. Przedsprzedaż biletów rozpoczyna się w głównych centrach sportowych Śląska i Zagłębia już jutro (przedsprzedaż biletów w Sosnowcu w „Orbisie“), zaś na prowincji Śląska od 1 maja. W przedsprzedaży ceny biletów będą niższe niż przy kasach, sądząc jednak z zapotrzebowań, jakie napływają na bilety do sekretariatu okręgów, w dniu zawodów bilety nie będą może zupełnie sprzedawane, co wydatnie przyczyniło by się do sprawnej organizacji.

Ceny biletów będą następujące: trybuna: w przedsprzedaży 5 zł, przy kasie 6 zł; loża: w przedsprzedaży 6 zł, przy kasie 7 zł; miejsca siedzące przed trybunami: w przedsprzedaży 3.50, przy kasie 4.50 zł; miejsca na bieżni po 2.50, przy kasie 3.50; miejsca stojące w przedsprzedaży 1.50, przy kasie 2 złote. Wszelkie legitymacje bezpłatnego wstępu czy na zniżki będą nieważne.

Przypuszczalnie na meczu Wolverhampton — Śląsk ustalony będzie nowy rekord publiczności na zawodach piłkarskich w Polsce.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie Gliwice — Chorzów.

KRONIKA SPORTOWA

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WŁOCHY

Polski Zw. bokserski otrzymał od związku włoskiego wiadomość, że mecz Polska — Włochy rozegrany zostanie ostatecznie w dniu 6 sierpnia w Rimini.

Zarząd PZB projektuje wysłanie drużyny polskiej na kilka dni przed meczem do Włoch na krótki obóz treningowy celem przyzwyczajenia zawodników do klimatu.

POLSKA PÓŁNOCNA — PRUSY WSCHODNIE

Ustalony został ostateczny termin rewanżowego meczu lekkoatletycznego Polski północnej z Prusami Wschodnimi na dzień 5 czerwca w Wilnie.

Wilnianie postanowili w tym roku wystąpić w składzie wzmocnionym i dlatego reprezentacja wileńska obejmie Gąsowskiego, Dobeckiego i Chmiela.

KUCHARSKI I GĄSOWSKI ZAPROSZENI DO BUDAPESZTU

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od związku węgierskiego zapytanie, czy biegacze polscy Gąsowski i Kucharski będą mogli startować w sezonie letnim w Budapeszcie. Węgrzy nie podali jednak dokładnej daty zawodów.

KOMUNIKAT NR 5 CZĘST. OKR. ZW. TENISA STOŁOWEGO — PODOKRĘG W SOSNOWCU

Podaje się do wiadomości wszystkim zainteresowanym klubom, że w związku ze zbliżającymi się mistrzostwami pingpongowymi Zagłębia Dąbr. karty zgłoszeń dla graczy nabywać oraz wpisowe wpłacać można do dnia 31 kwietnia rb. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Mistrzostwa odbędą się bez względu na ilość zgłoszonych klubów.

Sekretariat czynny w każdym dniu od godz. 19 do 20.30 do dnia 31 bm. włącznie przy ul. Czystej 9, lokal „Makabi“.

Przewodniczący: (—) Lancman.

Sekretarz: (—) Imiela.

SKREŚLENIE KLUBU

Klub sportowy SWS Vectoria w Będzinie został skreślony z listy członków ZOZPN.

ZAWIESZENIE KLUBU

Z dniem 20 bm. został zawieszony KS Częstochówka za trzykrotne niestawienie się na zawody o mistrzostwo ligi okręgowej i za niepłacenie składek. Jednocześnie zabroniono temu klubowi rozgrywania zawodów w roli gospodarza z powodu nie przystąpienia do rozgrywek rundy wiosennej, oraz z uwagi na umyślne narażanie klubów na straty materialne w związku z niestawieniem się na zawody.

HARCERSKIE ZAWODY PIŁKARSKIE

Wczoraj odbyły się w Sosnowcu na boisku Ruchu zawody piłkarskie o mistrzostwo hufca sosnowieckiego między 44 ZDH (gimn. im. B. Prusa) a 59 ZDH (szkoła powsz. nr 6), zakończone zwycięstwem 44 DZH w stosunku 6:3 (5:3). Bramki dla zwycięzców strzelili: Stybliński 3, Markowski, Ociepka i Jurczyński.



Ulubienica publiczności Jadwiga Jędrzejowska podczas akcji w spotkaniu z Niemką Enger.

Światło, które nigdy nie gaśnie
Najpotężniejsze przedsiębiorstwo na świecie

W Ameryce najwięcej przekonują cyfry. Istotnie też tylko za pomocą cyfr możliwym jest wyrobić sobie sąd o gigantycznym przedsiębiorstwie ubezpieczeniowym, jakim jest nowojorskie towarzystwo „Metropolitan“. Zatrudnia ono w swoich biurach, zajmujących trzy niebotyki, 15 tysięcy urzędników oraz daje zajęcie 30 tys. akwizytorom. Jego kapitał ubezpieczony wynosi 20 miliardów dolarów, dzienny obrót sięga 12 milionów. W ciągu roku wpływa około 100 milionów listów, biblioteka domowa obejmuje 100 tys. tomów. W centralnym biurze towarzystwa ordynuje z górą 100 lekarzy. Praca w biurach jest zracjonalizowana pod każdym względem. Tak np. otrzymują wszyscy urzędnicy bezpłatny obiad, opierający się na dokładnych obliczeniach wartości spożywczych i podnoszący wydajność pracy.

Nie potrzeba zaznaczać, że towarzystwo czyni wszystko, by przedłużyć życie swoich ubezpieczonych. I tak codziennie rano o godz. 7 z wieżyc Metropolitan-bulding nadaje się przez radio przy dźwiękach muzyki lekcję gimnastyki dla ubezpieczonych. Gdy towarzystwo się dowie, że zachorował jaki klient, który nie ma dostatecznej opieki lekarskiej, wysyła do niego swego lekarza i pielęgniarkę i czyni wszelkie możliwe staranie około przywrócenia mu zdrowia.

Praca wydziału opieki jest tak wzorowa, że w Ameryce utarło się zdanie, iż ubezpieczenie się w towarzystwie Metropolitan jest najlepszą gwarancją jak najdłuższego życia.

Towarzystwo „Metropolitan“ jest skarbonką oszczędnościową Amerykanina. Olbrzymi swój rozwój zawdzięcza ono głównie brakowi ubezpieczeń społecznych.

Nie potrzeba oczywiście dodawać, że wszyscy urzędnicy towarzystwa są również w nim ubezpieczeni na wypadek choroby, na dożycie i na wypadek śmierci. Warunki pracy w biurach są jak najbardziej higieniczne, ażeby urzędnicy nie chorowali i jak najdłużej żyli... Wentylatory doprowadzają świeże powietrze do biur, ściany zaopatrzone są w aparaty tłumiące i wchłaniające hałas, w dwóch salach gimnastycznych urzędnicy w czasie pracy wykonywać muszą obowiązkowe ćwiczenia gimnastyczne.

Wszystkie te zabiegi nie są oczywiście wypływem dobroci serca, lecz zimnego wyrachowania kupieckiego amerykańskiego.

Prezydentem towarzystwa „Metropolitan“ jest mr Frideric-Ecker, mężczyzna przeszło 60-letni, który z chłopca do posyłek wybił się na naczelnego dyrektora instytucji, której hasłem jest: „światło, które nigdy nie gaśnie“

KRONIKA OLKUSZA

Wójt i sekretarz
ZAWIESZENI W URZĘDOWANIU

Władze powiatowe w Olkuszu zawiesiły w urzędowaniu za przekroczenia służbowe wójta gminy Rabsztyn, Franciszka Kluczewskiego i sekretarza tej gminy, Tadeusza Uramowskiego.

Pożegnanie naczelnika
URZĘDU SKARBOWEGO

W sali resursy obywat. w Olkuszu — przedstawiciele wszystkich organizacyj i urzędów, oraz przyjaciele, żegnali naczelnika urzędu skarbowego, p. Jana Piękosza, który przechodzi na równorzędne stanowisko do Końskch.

W mowach pożegnalnych, nacechowanych serdecznością, podkreślano wyjątkowe walory i zasługi p. Piękosza na terenie powiatu w okresie jego trzyletniej bytności w Olkuszu. Obok trudnej pracy zawodowej, p. Piękosz wiele pracy i talentu organizacyjnego poświęcał organizacjom społecznym, a m. in. Tow. Rozw. Ziem Wschodnich i Zw. Harcerskiemu, których był prezesem.

Wśród b. miłej atmosfery wygłosili przemówienia pożegnalne: pp. starosta Brzostyński, ks. Cygan, Okrajniowa, dr. Łapiński, R. Piechowicz, prof. Mitka, rejent Swolkień, Czernecki, dyr. Machnicki, Podworski, wicestarosta Staśko, Kaczmarczyk, Starzyński, Witczyńska, Majcherkiewicz, Kuczma, burmistrz Majewski i in.

× **OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW FABRYKI „OLKUSZ“.** Robotnicy fabryki „Olkusz“ dali nowy dowód swej ofiarności i patriotyzmu. Na zebraniu po przemówieniu p. St. Kotowicza, prezesa Zw. Legionistów, na temat naszych żądań kolonialnych, robotnicy niezwłocznie zebrali wśród siebie na listę sumę zł. 151 i złożyli ją na Fundusz Akcji Kolonialnej.

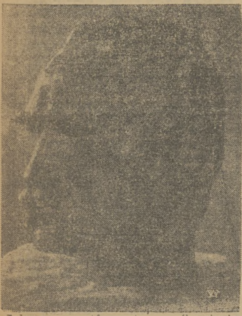
× **3 MAJ W KLUCZACH.** Onegdaj odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj na terenie Klucz pod Olkuszem, na którym omówiono program obchodu święta narodowego. Program obejmuje: capstrzyk, nabożeństwo, pochód i przemówienie p. Szczepańskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego w Kluczach.

× **ŚWIĘCONE W KLUCZACH.** Koło rodzicielskie przedszkola w Kluczach, urządziło dla dzieci przedszkola tradycyjne „święcone“ przy udziale rodziców dzieci i gości. Równocześnie dziatwa odegrała sztuczkę pt. „Poszła zima — idzie wiosna“ reż. niestrudzonej kierowniczki przedszkola p. W. Wydryszkówny. Przed przedstawieniem przemawiał ks. Misterek z Olkusza. Rodzice spędzili miły wieczór wraz ze swymi pociechami.

× **WŁADZE „RODZINY POLICYJNEJ“.** Pod przewodnictwem komisarza Pohoskiego, odbyło się onegdaj walne zebranie powiat. Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ w Olkuszu, na którym wybrano do zarządu pp.: komisarzową Pohoską, Czyżewską, Gramiakową, Juszczykową, Filipską, Nowaka i Juszczyka. Budżet został uchwalony w wysokości zł. 2 223.

× **DUR PLAMISTY W SUŁOSZOWEJ** W związku z epidemią duru plamistego w kilku domach w Sułoszowej, lekarze z Olkusza: dyrektor szpitala powiatowego, dr. Łapiński i lekarz powiat., dr. Kiciarski, wygłosili onegdaj w Sułoszowej przy około 400 słuchaczy, pogadanki o epidemii duru plamistego i sposobie walki z tą chorobą. W zebraniu wzięli udział mieszkańcy z tej części wsi w której zachorowań nie było.

× **ZEBRANIE.** Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Olkuszu, urządza w dn. 29 bm. w sali Rady powiatowej walne doroczne zebranie, na które zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa.



Jeden z eksponatów wystawy rzeźby niemieckiej — popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego, dłuta Józefa Thoraka z Monachium w-g dokumentów fotograficznych.

PROGRAM RADIOWY

STULECIE TYGODNIA LITERACKIEGO W AUDYCJI RADIOWEJ

Dnia 27 bm. o godz. 21.45 nadana będzie z Poznania na fali ogólnopolskiej audycja literacka w setną rocznicę istnienia Tygodnika Literackiego. Audycję opracował dr Z. Kosidowski. Pismu temu należy się specjalna uwaga, gdyż zapisało się ono na zawsze w dziejach polskiej kultury. Tygodnik Literacki założony w r. 1838 przetrwał aż do r. 1845, promieniując na całą ówczesną, podzieloną na trzy zabory Polskę, zamieszczając utwory takich pisarzy jak Słowacki, Krasiński, Libelt, Kraszewski i inni. Było to największe pismo literackie w Polsce. Wypowiadali się w nim epigoni romantyzmu, było koryfeuszem Wiosny Ludów, walczyło w imię niepodległości Polski. Na długo jeszcze przed powstaniem kierunku pozytywistycznego propagowało już hasła pozytywistyczne, „pracę od podstaw“, zwrócenie się ku wsi.

ŚRODA 27 KWIETNIA 1938 R.

6.15 Pieśń poranna 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Dzieci Kuczyńskich“ — pogadanka dla dzieci młodszych; 2) Polskie tańce ludowe. 11.40 Zoltan Kodaly: Fragmenty ze suity „Hary Janos“ — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Chór Dana i różne orkiestry — płyty 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 14.25 Wiadomości bieżące 14.38 Wiadomości giełdowe 14.35 Utwory popularne — płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Admirał Ryszard Byrd“ — pogadanka 16.00 Skrzynka językowa 16.15 „Czy jest komizm w muzyce“ — audycja muzyczna z objaśnieniami 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Kamiów i Bobrujsk“ — pogadanka 17.15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka 17.50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Wiadomości radiotechniczne 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci 18.45 „Irka czy panna Irena“ — audycja dla rodziców 19.00 „Tajemnica“ — opowiadanie Jana Żyznowskiego 19.20 Pieśni w wykonaniu Cezarego Kowalskiego — baryton 19.35 „O nadmiarze energii“ 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS“ — 20.15 Koncert popularny — płyty 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Smidowicza 21.45 „100-lecie Tygodnia Literackiego“ — audycja literacka 22.00 „Konkurs chórów regionalnych“ (III audycja). Udział biorą chóry z Katowic, Poznania i Wilna. 22.35 Muzyka lekka — płyty 23.00 Piosenki — płyty.

PRZYJACIÓŁKI

— Kochana Ewciu, nie widziałyśmy się chyba sto lat! Ale postarzałaś się!

— Naprawdę? Ciebie również nie poznałabym, gdyby nie to, że masz na sobie ten kostium sprzed dziesięciu lat!

KOMPLEMENT

— Pani mi przypomina kwiat...

— Jaki?

— Zasuszony.



OTWARCIE SEZONU MOTOROWEGO ZWIĄZKU REZERWISTÓW

W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu motorowego Związku Rezerwistów, zainicjowane raidem motocyklowym z Warszawy do Łowicza wraz z meldunkiem i strzelaniem. W biegu wzięło udział 35 maszyn. Na zdjęciu prezes zarządu głównego Związku Rezerwistów min. Marian Kościałkowski, jako honorowy starter zawodów, inauguruje raid motocyklowy. Organizacja zawodów spoczywała w rękach Komendy okręgu stołecznego Z. R.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI